KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, — miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk. 35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenie od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 15.** (Na G. Śląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC piątek dnia 21 października 1921 roku Nr. 237 Rok XV

Posłowie Sejmu o stosunkach polsko—sowieckich.

W celu wyjaśnienia stanowiska różnych kierunków politycznych polskich w sprawie stosunków polsko rosyjskich, przedstawiciel Aj. Russpress zwrócił się do szeregu wybitnych posłów różnych frakcji sejmowych, członków komisji sejmowej do spraw zagranicznych z prośbą o wypowiedzenie swych zapatrywań w tej kwestji.

1) Prof. St. Grabski, prezes komisji sejmowej do spraw zagranicznych powiedział: „Życząc Rosji jaknajprędzej, by z tej anarchji rewolucyjnej, w której dziś się znajduje, mogła jak najprędzej się wydobyć, Polska musi jednak pozostawić samemu narodowi rosyjskiemu przywrócenie u siebie życia moralnego i cywilizowanego. Jestem przytem mocno przekonany, że podstawą dobrych stosunków między narodami i państwami, jest wiara w ich wzajemne dotrzymywanie wszelkich zobowiązań traktatowych. Rosja sowiecka jawnie, cynicznie nawet, niewykonywuje żadnych zobowiązań przyjętych w traktacie ryskim i nie ustaje ani na chwilę organizowanie propagandy, zmierzającej do przewrotu państwowego. Czyni to zarówno w Moskwie, przez panów Marchlewskich et consortes, jak i w Warszawie nie bez udziału p. Karachana. Jest to widocznem dla całego społeczeństwa polskiego, mimo to jednak uważam, że Polska musi ze swej strony lojalnie dotrzymać warunków traktatu ryskiego, choćby dlatego, by przyszła bolszewicka Rosja wiedziała, że dane przez Polskę słowo zawsze jest wykonane.

Polska zobowiązała się w traktacie ryskim do nie popierania żadnych organizacji, zmierzających do przewrotu państwowego w Rosji, drogą gwałtu. O ile pewne koła rosyjskie w Polsce mogły przygotowywać zbrojne wypady z Polski do Rosji obowiązkiem rządu polskiego było działaniom tym przeszkodzić, ewentualnie poradzić odnośnym osobom, aby wyjechały z Polski. Ale Polska nie może odmówić prawa azylu prześladowanym przez rząd sowiecki politykom rosyjskim, —prawa azylu, z którego korzystał przecie p. Lenin w ciągu kilku lat w Krakowie.

Polska nie może być żandarmem Rosji sowieckiej. Nie może zabraniać rosjanom przebywającym w Polsce, wypowiedzenia swego sądu o Rosji sowieckiej i zabiegania w sprawie odrodzenia moralnego swej ojczyzny, nie może przyznawać emigracji antisowieckiej mniejszych praw u siebie, niż te z których korzystali swego czasu na emigracji dzisiejsi kierownicy rządu bolszewickiego. W żadnym razie zaś opinja narodu polskiego nie może się z tem pogodzić, by rząd sowietów rościł sobie prawo do wskazywania Polsce osób, którym wolno, lub nie wolno zamieszkiwać w Polsce. Wypowiedziała to jasno komisja spraw zagranicznych w uchwale sejmowej z dnia 14 b. m.

2) Prof. Dubanowicz, narodowo chrześć. stonnictwo ludow. Uważamy, że wszystkie krzywdy, jakie wyrządzili kiedykolwiek rosjanie polakom zmazała wojna wszechświatowa. W danej chwili uczucia nasze dla narodu rosyjskiego mogą być tylko przyjazne. Nie można przypisywać nam wrogich zamiarów względem sowietów; mamy zbyt wiele własnych kłopotów. I kiedy w Rosji nastanie nastrój normalny, stosunek nasz do rządu rosyjskiego będzie jaknajpoprawniejszy. Obecnie nie możemy mieszać się na własnę rękę do wewnętrznych spraw Rosji; co innego, gdyby interwencję zainicjonowały państwa europejskie i Ameryka. Teraz musimy przedewszystkiem dbać o wypełnienie warunków traktatu w Rydze Mam za złe p. Dąbskiemu podpisanie traktatu w takiej właśnie redakcji, mimo to wykonać go musimy.

3) Pos Czerniawski, przew. fr. chrześć.-demokr.: Polska podpisała traktat w Rydze pod presją okoliczności, jakie się wtedy zbiegły. Oczywistem jest, że nie możemy mieć nic wspólnego z ustrojem i programem politycznem bolszewików, jednakże wypełnienie warunków traktatu uważamy za punkt honoru. Nie chcemy wojny, o ile jednak rząd sowietów zechce się w dalszym ciągu wtrącać w nasze sprawy wewnętrzne i o ile propaganda bolszewicka zagrażać będzie całości Rzeczypospolitej Polskiej—potrafimy obronić naszą państwowość.

4) Pos. Wojtaliński zjedn. nar. lud: Nie mogę wypowiedzieć swego zdania o treści dodatkowego porozumienia między pp. Dąbskim i Karachanem w sprawie wyprawienia 14 emigrantów rosyjskich z Polski, ponieważ nie znam jej. Absolutnie nie zgadzam się z tymi, którzy zarzucają rządowi polskiemu pewne pogwałcenie traktatu ryskiego; nie ma żadnych podstaw do podobnego twierdzenia. Traktat musi być wykonany w całej rozciągłości.

5). Pos. Baworowski, klub pracy konst.: Polska w obecnej sytuacji powinna dążyć do pracy kulturalnej i współżycia pokojowego ze wszystkimi sąsiadami, tak na zachodzie, jak i na wschodzie.

6) Pos. Rataj, b. minister oświaty, przew. frakcji ludowców: Nie możemy kierować się w polityce osobistemi sympatjami. W czasie 9 miesięcznej mojej działalności w rządzie nie przestawałem twierdzić, że nie możemy wtrącać się do wewnętrznych spraw Rosji; w danej chwili musimy uznać, że rząd sowietów jedyną przedstawia realną siłę w Rosji i radzi nie radzi musieliśmy podpisać z nim traktat w Rydze.

Warunki traktatu winny być wypełnione skrupulatnie przez obie strony i nie ulega wątpliwości, że o ile w odpowiedzi na nasze lojalne stanowisko, sowiety nie uznają naszego ustroju państwowego, a nawet zechcą go zwalczać — Polska potrafi dać im odpowiednią odprawę.

7) Pos. Chodziński, przew. frakcji nar. rob.: Dążąc do współżycia pokojowego z Rosją i dalecy od popierania organizacji, wrogich sowietom, pragniemy wypełnić lojalnie warunki traktatu. Współżycie to możliwem będzie wtedy tylko, o ile rząd sowietów wypełni faktycznie, a nie na papierze przyjęte na siebie zobowiązania.

8) Pos. Kosmowska, (Wyzwolenie): Partja nasza jest bezwzględnie za wypełnieniem wszelkich warunków traktatu, co może się przyczynić do współżycia pokojowego obu narodów. Co się tyczy dodatkowego porozumienia, podpisanego w dn. 6 października przez pp. Dąbskiego i Karachana, to choć rząd polski nie mógł pozwolić, aby państwo nasze stało się terenem rosyjskiej walki politycznej, jednakże nie możemy się zgodzić, aby przedstawiciele sowietów mieli prawo usuwać w ten sposób niepożądane dla siebie osoby.

9) Pos. Daszyński przew. frakcji P. P. S.: Nie możemy ufać rządowi sowietów i znakomicie zdajemy sobie sprawę czem jest właściwie dyplomacja sowiecka, jednakże smutna konieczność zmusiła nas do podpisania traktatu. Partja moja jest bardzo niezadowolona, że Dąbski był zmuszony do podpisania dodatkowego porozumienia i że rząd polski nie wziął pod uwagę ciężkich warunków, w jakich żyją emigranci rosyjscy. Mogę zaręczyć, że w przyszłości rząd sowietów nie uzyska od nas podobnych ustępstw, Rząd sowietów jest jedynym rządem, który doprowadził Rosję do zupełnej ruiny, a naród rosyjski znękany wojną. ktory może znieść podobny rząd.

Z Górnego Śląska.

Powody odroczenia.

PARYŻ (PAT). Konferencja ambasadorów odroczyła do środy rozpatrywanie sprawy zastosowania zaleceń Rady Ligi Narodów, a to w tym celu, aby módz zbadać sprawę ze stanowiska prawnego przy udziale jednego z prawników angielskich, którego przyjazd oczekiwany jest w Paryżu.

Co dotychczas zdecydowała Rada ambasadorów?

GENEWA. (wł.) Na pierwszem posiedzeniu Rady Ambasadorów w sprawie decyzji o podziale Górnego Śląska, które się odbyło dn. 15-go b.m., przyjęto en bloc wszystkie punkty, dotyczące linji granicznej, wskazanej przez Radę Ligi Narodów oraz punkty, dotyczące zabezpieczenia praw mniejszości narodowych i przejściowego ustroju ekonomicznego.

Obecnie toczy się dyskusja nad formą notyfikacji decyzji rządom polskiemu i niemieckiemu i decyzja w tej sprawie zapaść ma dzisiaj.

Informacje o linji granicznej.

WARSZAWA. (tel. wł.) „Kur. Polski" donosi: Według informacji dodatkowych, jakie nadeszły wczoraj do Warszawy, linja graniczna na Górnym Śląsku od północy oddaje Polsce obydwie koleje z Lublińca do Tarnowskich Gór, a dalej biegnie przez punkt wodny Suchej Góry; kanał, wychodzący z Suchej Góry, jest dwukrotnie przecięty linją graniczną, od południa biegnie obok pozostawionej Niemcom kolei wązkotorowej z Raciborza do kolei z Rybnika, która została przyznana Polsce.

Powyższa linja graniczna jest korzystniejsza dla Polski, niż ta, na którą przystała Francja w sierpniu r. b.

TELEGRAMY.

Samorząd Galicji Wschodniej

WARSZAWA. (Tel. wł) Pos. socjalistyczny Niedziałkowski opracowuje projekt autonomji dla Galicji Wschodniej.

KRAKOW. (Tel. wł) Jak się dowiaduje „Głos Narodu" w sferach rządowych są szeroko omawiane projekty samorządu wojewódstw, względnie kwestji narodowościowej dla wschodniej Małopolski.

Stan katastrofalny w miejscowościach objętych głodem

RYGA. (Russpress) Korespondent „Prawdy" moskiewskiej opisuje na łamach dziennika swe wrażenia z pobytu w miejscowościach objętych głodem. Wszędzie wypalona pustynia. Chłopi są w położeniu wprost beznadziejnem Skutkiem zupełnego rozkładu aparatu sowieckiego nie ma żadnej organizacji W najgorszych warunkach są tatarzy i kirgizi, W wielu miejscach zasiewy zniszczone są przez szajki bandyckie. Zagranica przez swych przedstawicieli Webstera i Fullego domaga się, aby rząd sowietów poczynił przygotowania wstępne dla niesienia pomocy dzieciom, a jest to w tutejszych warunkach prawie niemożliwe. Wraz z nastaniem zimy sytuacja stanie się zupełnie katastrofalną".

Tanie zakupy

RYGA, (Russpress) „Trud" donosi, że sklepy związku szewców w Petersburgu „oblegane są literalnie przez kupujących, ponieważ sprzedają parę męskiego obuwia za 150 tys. rb. damskiego za 125 tys. rb.i dziecinnego za 65 tys. rb.

Wybory w Berlinie.

BERLIN. (Russpress) W czasie wyborów do samorządu miejskiego większość głosów otrzymali soc.—dem Ogółem wybrano sto dziesięciu socjalistów i sto piętnastu radnych należących do partji burżuazyjnej.

Zakończenie zjazdu uczonych rosyjskich.

PRAGA. (Russpress) W dniu siedemnastego października zakończony został zjazd przedstawicieli rosyjskich grup akademickich zagranicą. Na ostatniem posiedzeniu obecni byli prezes ministrów Benesz i min. oświaty, Szrobar. Na zjeździe zapadła uchwała, aby zwrócić się z protestem do całego świata cywilizowanego przeciw bolszewickiemu ustrojowi w Rosji. W proteście powiedziane jest na zakończenie: Nie wypełnilibyśmy naszego świętego obowiązku, gdybyśmy nie zaprotestowali głos no przeciw temu nieludzkiemu, haniebnemu ustrojowi.

Kto okradł Polskę?

GDANSK. Sąd gdański rozpatrywał sprawę przeciwko trzem paskarzom pieniężnym, to jest przeciwko Leonowi Wenta, ojcu jego Aleksandrowi Wenta i głównemu czarnogiełdziarzowi gdańskiemu Arturowi Wirtzowi, zamieszkałemu w Oliwie. Oskarżeni przyznali się, że przemycili około 4 miljonów marek. Niegodziwą tę robotę wykrył komisarz kryminalny polski w Gdańsku p. Maciejewski, który przytrzymał Wentę, gdy tenże na głównym dworcu gdańskim wysiadał z 2 miljonami w chusteczce. Leon Wenta skazany został na 2 tygodnie więzienia i 5000 marek grzywny, Aleksander Wenta na 6 tygodni więzienia i 10 tys. mk. grzywny, a Artur Wirtz, załatwiający walutowe przekazy przez Bank Pomorski na 2 tyg. więzienia i 5000 marek grzywny. Sąd przyznał oskarżonym okoliczności łagodzące, stąd zapadł tak, łagodny wyrok. Przyaresztowana waluta została za brana na korzyść miasta.

Na tej karze się jednak nie skończy, bo po odsiedzeniu więzienia paskarze wydani zostaną Polsce, gdzie ich czeka dotkliwsza kara.

Rząd sow. podżega Litwę przeciw Polsce

HORSEA. (P.A.T.) Radio W Londynie wywołało wielkie zdziwienie widoczne usiłowanie rządu sowieckiego go wmieszania się w zatarg polsko-litewski. 22 września rząd sowiecki wysłał notę do rządu litewskiego, ostrzegając go przed przyjęciem jakiejkolwiek propozycji Ligi Narodów w sprawie Wileńszczyzny. Z tego wynika, że rządowi sowieckiemu zależy na tem, aby utrzymać zatarg między Polską, a Litwą,

Systematyczne okradanie Polski

GDAŃSK (wł,) Mnożą się od dłuższego czasu w porcie gdańskim kradzieże na okrętach. W większości wypadków poszkodowaną jest Polska. Z okrętu amerykańskiego „Łatwia" skradziono 450 par butów, partję nici i igieł. Z okrętu amerykańskiego „Progres" skradziono 36 skrzyń obuwia, przeznaczonych dla Polski wartości 435,000 marek niemieckich. W ostatnich dniach skradziono w Nowym Porcie 18,000 metrów sukna, przeznaczonych dla Polski. O kradzieżach tych donosi hakatystyczna „Danz, Ztg,", nie może więc być wątpliwości, że wiadomości polegają nie na prawdzie. Obojętność policji gdańskiej wobec tych systematycznych kradzieży jest zadziwiająca.

Sejm i sprawa górnośląska.

WARSZAWA (wł.) W klubach sejmowych istnieje tendencja, aby nie przeprowadzać w plenum dyskusji nad sprawą górnośląską i ograniczyć się do uchwalenia odnośnej rezolucji. Tekst rezolucji opracowała by komisja spraw zagranicznych.

Protest Bałachowicza.

WARSZAWA. (Telef) Gen. Bułak-Bałachowicz wniósł memorjał do Sejmu, w którym protestuje przeciw wydaleniu go po za granice Polski na mocy umowy polsko - rosyjskiej Gen. Bułak - Bałachowicz wskazuje na to, że jest obywatelem polskim, wobec czego rząd sowietów nie ma prawa żądać wydalenia go z granic Rzeczypospolitej.

Hindenburg marzy o nowej wojnie

BERLIN. (wł.) Marszałek Hindenburg oświadczył w wywiadzie, że choć Niemcy zostały ogołocone ze wszystkich środków wojennych, muszą jednak pamiętać o tem, że należy dalej kultywować ducha wojenne go,by być przygotowanym na wszelkie ewentualności.

Nadzwyczajne posiedzenie w parlamencie berlińskim

BERLIN. (Russpres). W celu omówienia decyzji Ligi Narodów w kwestji Górnego Sląska, — parlament niemiecki zwołany został na nadzwyczajną sesję w dniu 20 b.m.

Miljardowe straty walutowych spekulantów

KRAKOW. (wł.) „Goniec Krakowski" pisze: Jednem z miast, które zostało najwięcej „dotknięte" przez spadek obcych walut, jest Chrzanów Miasto to bowiem stanowiło jedną czarną giełdę, gdzie spekulowano na dolarach, frankach, markach niemieckich koronach czeskich i t. d, To też kiedy przyszła nagle „baissa" obcych walut — straty spekulantów chrzanowskich idą w miljardy.

Minimum egzystencji.

WARSZAWA (wł) Minimum egzystencji wzięło teraz pod uwagę ministerjum skarbu. Proponuje ono 30 tys. marek rocznie względnie tyleż na każdego członka rodziny. Jeżeli rodzina składa się z ojca, matki, trojga dzieci. to 5 osób po 50,000 do 250,000 marek rocznego dochodu nie podlegających podatkowi. Wogóle wytycznym poglądem ministerjum jest dziesięcina na rzecz skarbu, poza powyższym minimum rocznego dochodu mianowicie np. oznaczenie osób nie posiadających majątku będzie obliczone 10 proc. od 20 razy wziętego komornego, a zatem nie — jak początkowo sądzono nieściśle — 20 razy komorne obecnie opłacone. Następnie 10 proc. wartości każdego majątku akcjonarjusze „podwójnie" płacić nie będą, tylko raz jeden w formie gotówki lub nowej emisji w akcjach — jak na Węgrzech.

Kronika telegraficzna.

× Król Ludwik bawarski umarł w swoim zamku w Saryar. Węg. Biuro koresp dotychczas nie potwierdziło tej wiadomości.

---

83 EUGENJUSZ MORET.

Taniec Miljardów.

Wejście Wiktora, który przybył tylnemi drzwiami umitygowało dopiero starą słośnicę.

— Jeszcze — zapytał.

— Wyobraź sobie!

— Nie chcę słuchać i proszę matkę zostawić Marcellę w spokoju.

— Ale przecie nikt nie zabije twej siostry.

— Nie, ale doprowadzicie do tego, że znowu opuszczę ten dom, ażeby więcej doń nie powrócić, i że wyjeżdżając, zabiorę ze sobą Marcellę.

— Dobrze, dobrze, dosyć już! Nikt tu nie robi nic złego tej lali; a zresztą dobrze jej tak, niech nie będzie gamajdą.

Gautrotowa wzięła na plecy olbrzymi kosz z bielizną.

— Idę do rzeki — rzekła — wam to dobrze, nigdy tak nie pracujecie, jak my! Oj, gdybyś tak Wiktorze, ty, co teraz jesteś wielkim panem, bo masz dobre utrzymanie, robił to co ja, toby ci chyba ramiona uschły od ciężaru; mój chłopcze,

Gautrotowa odeszła, nagina jąc się pod koszem, bo pomimo złości, była nadzwyczaj pracowita.

Marcella została teraz z Wiktorem.

Oboje siedzieli jedno obok drugiego, szeptali coś zcicha.

Nagle Wiktor wstał i przykładając palec do ust siostry zrobił znak, żeby milczała i zaczął nasłuchiwać.

— Co ci jest? — zapytała Marcella z przestrachem.

Wiktor blady jak trup i drżąc na całem ciele, wsparł się o ścianę w osłabieniu.

— Wielki Boże! — krzyknęła Marcella, odgadując myśli, które nurtowały jej brata — wiesz już o wszystkiem.

— O wszystkiem... cicho!... Niechże już wiem wszystko!...

Wiktor był siny prawie oczy zaszły mu krwią, palce wpiły się w piersi.

Słowa z za przepierzenia dochodziły go jaknajwyraźniej.

— Gautrot — zaczął Rabiot. skoro zostali sami — musisz mi oddać pewną przysługę.

— O, najchętniej, najchętniej wiesz, że jeżeli tylko mogę...

— Tak, w tym razie możesz.

— Czy może idzie o to, ażeby przemówić za tobą do markizy de Vandemere? to dobra osoba i ma dla mnie trochę sympatji.

— Nie, nie cierpię tych ludzi.

— Więc do panny Heleny Taillbouis, tej słodkiej i miłej istoty; mógłbym napisać...

— Nie, to czego spodziewam się od ciebie, jest daleko prostszem i łatwiejszem

— Mów więc — odparł Gautrot, zaczynając uczuwać niepokój.

— A więc pragnę... pieniędzy...

— Pieniędzy! — zawołał Gautrot — zwarjowałeś!

— Nie, zresztą żądam nie wiele, zapewniam cię: kilka biletów tysiącfrankowych z woreczkiem złota, jeżeli ocalało.

— Ale tyś warjat!... warjat.. warjat!.. — powtarzał Gautrot, tknięty tańcem piekielnym, chcąc giestykulować rękami, ale napróżno, one bowiem odmawiały mu posłuszeństwa.

— Nie taki warjat, jak są dalsz — odparł Rabiot z ironią

— Czyż nie słyszałeś zapewnień, żony, że nie mamy ani grosza w domu?

— Znamy się na farbowanych lisach.

— Czy możesz przypuszczać ażebym ci odmówił, ja, twój przyjaciel, pomocy, jeśli jesteś w potrzebie, i czy możesz, nadewszystko, podejrzywać. ażebym ja, biedak bezwładny prawie, miał bilety tysiącfrankowe i worki złota w mojej kasie? To już lepiej miljardy!

— Miljardy nie, ale że masz złoto, to jestem pewny.

— Pewny! — zawołał Gautrot, wstając na równe nogi i usuwając się z przestrachem.

— Wie wszystko, wszystko — pomyślał nieszczęśliwy — jestem zgubiony.

— Tak, mówię ci, że jestem pewny — powtórzył Rabiot — masz tu ukryty majątek.

— Nie, nie! — oburzył się Gautrot głuchym głosem.

— Przyznaj, się przyjacielu, przyznaj się, bratku. I po co to grać komedję z takim poczciwcem jak ja. Otwórz no trochę twoje worki, a przyjaźń nasza nie zmaleje ani na jotę.

— Ale... przysięgam ci... nie wiem, co ci przychodzi do głowy, Rabiot.

Wiktor już wtedy słuchał i mówił do siebie!

Uparte twierdzenie tego człowieka, że ojciec ma pieniądze, jest jednak zastanawiające co mnie jednak bardziej dziwi to wzruszenie ojca i obawa, jaka się maluje w jego słowach.

Co zaś do Rabiota, ten studyował każde słowo Gautrota działając stopniowo, ażeby nie obudzić w nim niespodzianej energji i zamienić w pewność słabe tylko przypuszczenia.

— Nie mylę się — pomyślał — jest w tem coś! Gautrot zna mordercę Taillbouie; był w spółce, podzielił się łupem, a może sam... kto wie.,

Gautrot tak się źle bronił;

Wypadkiem, spojrzenie Rabiota padło na ręce jego i bezmyślnie zatrzymało się na nich.

c. d. n.

× Rzeczpospolita dowiaduje że gen. Józef Haller ma ob- edno z najwybitniejszych sta owisk w armji polskiej a miano vicie inspektorat artylerji. Z za- owoleniem dzielimy się tą wia- lomością, zaprzeczającą pogłos- om o wystąpieniu gen. Hallera e służby wojskowej.

× W kościele katedralnym w Łodzi co miesiąc odbywać się ędą kazania w języku francus- im. Dla kogo?

× Bandę fałszerzy czeków ngielskich znowu schwytano w Wilnie.

× Międzynarodowa komisja omocy dla Rosji postanowiła omagać jej tylko pod warunkiem znania przez rząd sowietów długów carskich.

× Do Rady Naczelnej dono- zą z Tarnowskich Gór: Bandy Selbstschutzu rozpoczęły niszcze- nie przewodników telefonicznych telegraficznych. Niszczenie to toi w związku z odpowiednią chwałą, powziętą na konferencji niemieckich pocztowców w Kró- ewskiej Hucie.

× Rozpoczęły się już obrady nad projektem ministra Michals- kiego uzdrowienia finansów. Re erentem tego projektu z ramie nia komisji jest poseł Loewenstein

× „Vorwärts" donosi, że ostatnie posiedzenie międzyfrak cyjne komisji Reichstagu nie da- o rezultatów i że kwestja dymi- sji gabinetu jest nadal nierozstrzy gnięta.

Dlaczego w Zagłębiu wszystko drożeje?!

Ze wszystkich miast w Pol- sce dochodzą wieści, że ceny artykułów spożywczych spada- ą gwałtownie. Tanieje też manufaktura, a skutki wolnego handlu, wytwarzającego się współzawodnictwa są aż nadto widoczne.

Tymczasem w miastach Za- głębia dzieje się odwrotnie, o ustala się coraz wyższe cen iki, akceptuje paskarskie ceny żywność drożeje z dnia na dzień.

Widać w tem najzwyczaj- niejszą tendencję lichwiarską, niczem nieusprawiedliwioną!..

Sytuacja aprowizacyjna kra- u jest bardzo dobra, stale się polepsza. Trzeba tylko szczel ie zamknąć granicę kraju a i kontrolować sprzedawców, boć zas wreszcie zacząć grę na zniżkę!

Toć niedopuszczalną jest rzeczą, byśmy w ten sposób olerowali zdzierstwo i lichwę, ak dotąd było!

Każdy z kupców, restaura- torów, sklepikarzy, pośredni- ków i t. p. zwala winę na... „drożyznę wzrastającą". Na- wet Cech rzeźników ogłosił, że „wskutek wywozu trzody chlewnej na G. Śląsk przez Szczakowę i wskutek podbi- jania cen przez śląskich i miej- scowych patrjotów-paskarzy(?!) za ceny, które *z dnia na dzień podnoszą się w górę(?!) rzeźnicy nie ponoszą odpowiedzialności za następstwa, które z tego mogą wy- niknąć*"...

Takie ogłoszenie zamiesz- czono w № 228 „Kurjera" z dnia 11 b. m.

A więc nikt nie chce uoz- ciwie przeciwdziałać droży- źnie?!

Wiemy skądinąd, że są pp. rzeźnicy, masarze, piekarze, kupcy i t. p., którzy obniżają ceny, chcą konkurować, ale ogół śpi i woli składać z sie- bie odpowiedzialność.

Strejk pracowników cementowni.

Jak to pisaliśmy w fabrykach portland cementu wskutek niedojścia do porozumienia pomiędzy pracownikami umysłowymi a pracodawcami wynikł na tle ekonomicznych żądań pracowników, strejk tychże, trwający już tydzień.

Sprawa przedstawia się w sposób następujący:

W dniu 23-go września Z k pracowników Przem. i Handl. Zagł. Dąbrowskiego przedłożył Związkowi Polskich Fabryk Portland Cementu projekt zbiorowej umowy.

Ponieważ w dniu 1 b. m. miały się rozpocząć pertraktacje fabryk z robotnikami w Warszawie, Z-k. Pracowników 26 go września rb. zaproponował nadto telegraficznie przyjazd swych delegatów do Warszawy, celem zawarcia odpowiedniej umowy.

Jednakże otrzymał od Z-ku Fabryk depeszę z odpowiedzią, by delegatów nie wysyłać, bowiem odpowiedź udzielona będzie wkrótce.

W dniu 6 bm. Zarząd Z ku Pracowników otrzymał list od Zarządu Z ku Fabryk Cementu z oświadczeniem, że fabryki gremjalnie pertraktować z pracownikami nie będą, a pozostawiają określenie płac indywidualnemu porozumieniu poszczególnych fabryk z poszczególnych pracowników(?)

Inaczej mówiąc, była to odmowa prowadzenia jakichkolwiek pertraktacji zbiorowych.

W odpowiedzi na ten list Z ku Polskich Fabryk Portland-Cementu, Zarząd Z-ku Pracowników zaznaczył, że systemu regulacji płac urzędników, drogą „indywidualnego załatwienia" uznać nie może, natomiast uważa, że mogą być brane pod uwagę przez ogół pracowników i akceptowane przez nich umowy zbiorowe. List zaś Z ku fabrykantów wygląda na zignorowanie sobie Z ku i ogółu pracowników. Związek Pracowników, prócz tego zaproponował pertraktacje w imieniu pracowników, prosząc o wyznaczenie dnia, miejsca i ewentl. godziny rozpoczęcia tychże.

Niestety, do rokowań nie doszło i oto 14 go bm. o godz. 12 ej w południe proklamowany został w cementowniach strejk pracowników aż do dnia zawarcia umowy. Strejk objął wszystkie cementownie i, o ile wiemy, trwa nadal.

Przeciąganie dalsze strejku nie leży w interesie ani pracodawców ani pracowników a tylko odbije się znów szkodliwie na życiu ekonomicznem państwa i społeczeństwa tembardziej, że Z ek Robotn. Przem. Chemicznego obiecał poparcie pracownikom.

W obawie rozszerzenia zatem strejku i na robotników, jesteśmy zdania, że Z ek Fabrykantów Cementu nie zechce upierać się przy swem stanowisku nie uznawania umowy kollektywnej.

Powiadomione o strejku Min. Pracy wysłało z Warszawy przedstawicielstwo w celu uzyskania obustronnego porozumienia. Pracownicy oświadczyli, że przerwą strejk w dniu wszczęcia pertraktacji w sprawie umowy. Odipp. fabrykantów więc zależy likwidacja strejku. A dobrej woli im chyba nie zabraknie.

idem.

KRONIKA.

Z dnia na dzień.

Ślązaku, słyszysz?!...

Ślązaku! słyszysz?!... Oto dzwon
rozbrzmiewa na świat cały:
„Dla twej ziemicy, dla twych stron
sądzone dziś — podziały!..."
Ślązaku, słyszysz rzewny ton?
a gdzież godzina chwały
za krew twych braci? za ich zgon?
za święte ideały?!...
Gdzie obietnice? trudu plon?
Czyż próżno łzy się lały
męczonej dziatwy.., starców... żon?!...
Ślązaku! słyszysz?!... Ludu cały
— — — — — — — — —
„Nie damy wydrzeć serc z swych łon,
ani też ziemi na podziały!...".

E. Kłoniecki.

— Syn Adama Mickiewicza w biedzie. „Kurjer poranny" pisze: Drożyzna jest wszędzie — gdzie są ludzie. W Paryżu tak samo, jak i w Warszawie Władysław Mickiewicz — syn Adama, stał się jej pastwą i z niedożywienia ciężko zapadł na zdrowiu Czcigodny ten starzec, który mimo 83 lat życia niestrudzenie pracuje nad spisywaniem wspomnień o swym Ojcu, którego działalności jest jednym z ostatnich świadków, zasługuje chyba na to, by nie naród, ale państwo polskie zapewniło mu byt spokojny i dostatni. Swego czasu Sejm galicyjski wyznaczył Wł. Mickiewiczowi pensję w kwocie 3,000 koron rocznie. Wynosiło to wtedy 3150 franków — teraz stopniało do 2,100 mkp. — Ileż to na franki? Aż policzyć wstyd! Już sejm nie galicyjski — ale polski sejm suwerenny powinien się pilnie zająć tą sprawą.

— Przepisy, które nie obowiązują.. W uzupełnieniu środowej notatki w której poruszyliśmy sprawę kuczki, urządzonej na balkonie II piętra domu № 22 przy ul. Modrzejowskiej, dowiadujemy się, że Magistrat wydał pozwolenie na urządzenie tej kuczki p. Rabinowiczowi za № 3033 „w drodze wyjątkowej"... Wiadomo nam, że na niektórych balkonach w ul. 3 maja, Piłsudskiego, Dęblińskiej i innych, nie licząc balkonów wychodzących na podwórza jest również szereg kuczek. W № 228 „Kurjera" z dnia 11 bm. Magistrat zamieścił ogłoszenie następującej treści: Wobec nadchodzących świąt żydowskich, Magistrat m. Sosnowca podaje do wiadomości ludności żydowskiej, że według przepisów policyjno-budowlanych urządzanie t. zw. „kuczek" na balkonach frontowych jest wzbronione ze względów bezpieczeństwa publicznego i estetyki". Okazuje się więc, że istnieją „wyjątkowe wypadki", do których przepisy nie dadzą się zastosować, a Magistrat powołując się na takie przepisy zgóry wiedział, że do nich nie wszyscy będą się stosować? Poczotedy ogłaszano to, z czego sobie ludzie zakpili... Czy to konsekwentne?

— Pamiątka po okupantach. W domu przy ul. Dekierta róg Modrzejowskiej istnieje po dziś dzień napis „Wäscherei — Pralnia". Byłby nareszcie czas powyższy napis skasować, gdyż przechodniów razi on, gdy czytają go zbyt często...

— Dlaczego to Magistrat pozwolił na zamknięcie ul. Modrzejowskiej —od strony wylotu ul.Szenowskiej dla ruchu kołowego z tej tylko racji że buduje się przy tej ulicy dom i że właściciel domu, miast złożyć piasek w miejscu ustronnem złożył go w postaci góry, zamykającej przejazd wozom, na środku ulicy?!.. Jeżeli przy każdej ulicy jedno cześnie zaczną powstawać nowe domy, co daj Boże, to przez miasto nie będzie można przejechać ani przejść. Domy są potrzebne, ale trzeba też, budując je, dbać o to, by niezatarasowywano ulic materjałem budulcowym i piaskiem... Sądziny, że „góra" z ul. Modrzejowskiej zniknie...

— Małe zapytanie pod adresem Elektrowni Miejskiej. Co pewien czas wzrastają ceny za prąd elektryczny do oświetlenia i napędu... To można jeszcze usprawiedliwić. Ale dlaczego tak solidne przedsiębiorstwo jak Elektrownia podnosi ceny za dzierżawę licznika — tego zrozumieć nie możemy. Liczniki, istniejące z czasów przedwojennych są już właściwie dawno zapłacone przez abonentów prądu, tymczasem dzierżawa (?!) tychże liczników kosztuje coraz więcej...

— Kradzieże. W dniu 15 bm. w godzinach 7—8 wiecz niewiadomi sprawcy, włamali się za pomocą wytrycha, do mieszkania Jana Piotrowicza, zam. przy ul. Dęblińskiej № 11 i w czasie jego nieobecności skradli znaczną ilość ubrań bielizny i biżuterji na sumę 1 miljona mk. Złodziejaszków nie ujęto.

W ub. niedzielę około g. 8—9 wiecz. przy ul. Sobieskiego № 6 w mieszkaniu prywatnem zjawili się jacyś dwaj osobnicy, podający się za „górnoślązaków", pytając o drogę. Po wyjściu interesantów nakrmionych, napojonych i poinformowanych zauważone brak 2 palt.

W nocy z 12 na 13 bm. na stacji Nowy Będzin Józefowo Świątkowi, w czasie wsiadania do pociągu pośpiesznego № 6, skradziono portfel, zawierający dokumenty osobiste i 2000 mk. w banknotach. Zawiadomiona policja prowadzi dochodzenie w celu wykrycia sprawcy.

Z Sądu pokoju.

Sąd pokoju rozpatrywał ostatnio następujące sprawy:

— Za kradzież gotówki w sumie 5200 mkp. na szkodę Władysława Kuczera i Wincentego Ptaka Sąd Pokoju skazał Wojciecha Wójcika na 3 miesiące więzienia.

— Służąca złodziejka: Za kradzież garderoby na szkodę p. Katarzyny Mruk, na sumę 30000 mk Sąd pokoju I okręgu skazał Joannę Kępa lat 16 na 3 miesiące więzienia.

— Kradzież węgla. Za systematyczną kradzież węgla z kolejki wąskotorowej T-wa Hr. Renard policja IV go podkom. w Sielcu postawiła w stan oskarżenia Stanisława Szostaka i Helenę Szostak Sąd pokoju I okręgu rozpatrując sprawę tychże, uznał ich winnymi systematycznej kradzieży węgla i skazał po 1 miesiącu aresztu.

— Żebrak złodziejem. Żebrak, Franciszek, Keller obchodząc domy mieszkalne skorzystał z nieobecności p. Pauliny Leśniewskiej, o t w o r z y w s z y drzwi wytrychem dostał się do wnętrza zabierając z sobą korzuch i inne rzeczy W godzinę po dokonanej kradzieży p. Leśniewska zatrzymała owego żebraka z korzuchem i inną garderobą na ulicy i oddała go w ręce policji. Policja opryszka Kellera oddała w ręce wymiaru sprawiedliwości. Sąd pokoju rozpatrzywszy sprawę uznał Franciszka Kellera winnym kradzieży i skazał go na 6 miesięcy więzienia.

— Ukaranie kamienicznika. Za samowolne zabicie okna w mieszkaniu Jana Szybkowskiego przy ul. Marjackiej Nr. 27 przez g o s p o d a r z a domu Gustawa Rydla Sąd pokoju skazał tego ostatniego na 3000 marek grzywny.

— Za awantury, burdy i hałasy na ul. 3 Maja przed stacją ukarani zostali Stanisław Piasecki i Ryszard Mozielka po 10000 marek grzywny każdy.

Ze sceny i estrady.

Z Wieczoru Konopnickiej w Domu Ludowym

W dniu 16 bm. w lokalu D. L. odbył się uroczysty wieczór, ku uczczeniu 10 rocznicy zgonu zasłużonej pieśniarki naszej Marji Konopnickiej. Zarząd D. L. i pp. prof. Jakubowicz i dyr. Olszewski, przy pomocy członków poszczególnych pod sekcji wskrzeszają dawny zwyczaj święcenia pamięci wieszczów, pisarzy i muzyków polskich. o których ogół coraz więcej zapomina Na ładnie przybranej w zieleń, kwiaty i wstęgi estradzie w sali popisowej ulokowano portret poetki. Słowo wstępne wypowiedział w sposób interesujący, barwny, czytając urywki z utworów poetki, prof. Reybekiel. który podkreślił głęboki patrjotyzm, demokratyzm i ukochanie warstw pokrzywdzonych w Jej pracach,

Chóry Domu Ludowego męski i mieszany z niezwykłą u amatorów harmonją. rytmiką, poczuciem artyzmu i swadą, odśpiewał pod batutą prof. Jakubowicza „Rotę" „Pieśń pracy", „Tułacza", i inne pieśni. „Hej siewacze" (słowa Konopnickiej) — odśpiewał p. Piesanek, choć z pewną niedyspozycją bardzo poprawnie mimo niefortunnego akcentowania górnych tonów. O ile deklamacja p. Braunerowej wiersza „Poszłabym ci na kraj świata"— pozostawiała wiele do życzenia, mimo aspiracji pięknych deklamatorki, o tyle p Kruszyński wypowiedział „Chłopskie serce" z odczuciem tragizmu rekruta i niedoli matki, traktując umiejętnie i subtelnie afekty wypływające z dobrego zrozumienia ducha utworu

„Bociany" wyreżyserowane przez p. Olszewskiego wypadły, jako obrazek sceniczny, bez zarzutu. za co należy się uznanie dla pracy kierownika i członków pode dramat. Szczególnie dobrze wypadły role głupiego Franka (p. Kruszyński) rola też w szczegółach nawet świetnie uchwycona była przez odtwórcę, Bartka (p. Pol) Gottlieba. Adama. Łukasza a dalej Basi Charakteryzacja i kostjumy były bardzo staranne. Chętnie widzielibyśmy „Wieczór Konopnickiej" na scenie większej, np. w teatrze.

Wrażenia z wieczoru otrzymaliśmy jaknajlepsze a chwilami zapominało się, że grają amatorzy.

J. St

Z teatru X Czarneckiego.

(Komunikat).

Dziś w piątek zawsze mile widziana operetka „Cnotliwa Zuzanna", w której role główniejsze spoczywają w rękach pp. Godlewskiej, Józefowiczowej, Kossakowskiej, Ślązaka, Winklera, Dąbrowskiego, Puchniewskiego, i innych. Akt drugi urozmaicą salonowe najnowsze tańce w wykonaniu pp. Bochenkiewiczów.

Jutro w sobotę dwa przedstawienia popołudniu „Halka", ceny najniższe. Wieczorem „Wróg kobiet" operetka wywołująca bezustanny śmiech.

W niedzielę jak zwykle dwa przedstawienia: popoł. „Major ułanów" wiecz. egzotyczna „Róża Stambułu". Na powyższy repertuar kasa dzien na bilety sprzedaje.

— „Halka" dla uczącej się młodzieży. Jutro w sobotę dane będzie specjalne przedstawienie dla uczącej się młodzieży po cenach najniższych. (W lożach dowolna ilość osób) wystawioną będzie „Halka", opera w czterech aktach Moniuszki. Tańce: polonez, mazur i góralski.

Początek o godz. 4 ej popołudniu.

Jak nam wiadomo wszystkie szkoły wybierają się na to przedstawienie."

„HALKA" w Katowicach.

Komunikują nam z Katowic: Pierwsze inauguracyjne przedstawienie teatru Czarneckiego, które się odbyło w ubiegły wtorek w teatrze miejskim w Katowicach wypadło b, efektownie. Zebrana publiczność artystów przyjmowała owacyjnie, obdarzając kwieciem z szarfami o barwach narodowych. Tańce oklaskiwano z zapałem,

Przemówił ze sceny dyr, Czarnecki

kończąc słowami: „Muza polska do tej pory na G. Śląsku tułała się po kątach, dzisiaj, dzięki opatrzności, może przemawiać ze sceny otwarcie i żadna brutalna ręka usunąć jej stąd nie może. To też my, aktorzy, wiemy, jakie wielkie zadanie na nas cięży i, czy słota, czy deszcz lub zawieja śnieżna, biec będziemy z Sosnowca każdego wtorku do was, bo nasze serca biją tak samo, jak wasze, do jednego celu, do zerwania wiekowych kajdan i wspólnego połączenia się i jedności, tak nam dopomóż Bóg, bo Polska jeszcze nie zginęła Poczem orkiestra zagrała hymn narodowy, który publiczność powstawszy, wspólnie odśpiewała.

Na przedstawieniu byli obecni francuzi. Po odśpiewaniu hymnu polskiego dyr. Czarnecki na cześć narodu zaprzyjaźnionego wzniósł okrzyk „niech żyje Francja i niech wiecznie z nami zostaje w zgodzie!", a orkiestra odegrała „Marsyljankę".

Godzi się zaznaczyć, że gdy artyści zajechali samochodami przed teatr, niemcom się to bardzo niepodobało. Szukali oni awanturniczo pretekstu do zaczepki po przedstawieniu, co jednak zostało uniemożliwione, gdyż tak polska policja jak i zdwojone patrole francuskie zapobiegły temu i artyści w nocy szczęśliwie do Sosnowca dojechali.

Górnoślązak

Kłopoty z jednorazową zapomogą.

(Mały feljetonik)

Wziąwszy 17000 mk, zapomogi na małą rodzinę urządziliśmy (z żoną naradę małżeńską w kwestji zakupów zimowych. Zona dyktowała konieczne zakupy, a ja notowałem: „10 korcy węgla 13000 mk. przywóz 2000 mk.; 4 korce kartofli—16000 mk. przywóz 2000 mk.; kamasze dla ciebie bo już ci palce wychodzą,—10000 mk." Po tem wyszczególnieniu powiedziała mi, żebym dodał te pozycje, czy jeszcze coś pozostało z zapomogi, bo chciałaby pomyśleć i o zreperowaniu sobie bucików, pończochach i kapeluszu zimowym bo trudno, żeby w letnim kapeluszu chadzać zimą (co do teatru? — pomyślisz czytelniku nie tylko do kościoła), Biedaczka nie spostrzegła, że samo kupno węgla i ziemniaków na zimę przewyższa już pobraną zapomogę!

Nastąpiło rozczarowanie..

Zaczęliśmy nanowo wyliczać, skracać algebraicznie i arytmetycznie wydatki o połowę i przyszliśmy do przekonania, że kupimy tylko 5 korcy węgla i 2 korce kartofli, że zimą będziemy sypiać w kuchni i raz na dzień palić w piecu, że do biura będę chodził w potarganych butach, a żona zimę całą przesiedzi w domu i dopiero na wiosnę z przylotem bocianów wyjdzie na świat boski, jako że będzie miała letni zeszłoroczny kapelusz, a że buciki będą „trochę" podarte — to cóż z tego? — przecież to wiosna!

— Ano trudno! Taka już dola urzędnika państwowego. Wiecować nie wypada — p. K. z „Iskry" się gniewa i grozi. że Witos za tę „zbrodnię" wyleje nas z posad przy powtórnym objęciu rządów... Cóż robić?!

— Strejkować? — Zachowaj Boże! Przecież to zdrada państwa, żeby urzędnik na coś podobnego sobie pozwolił!! Wszystkim wolno, tylko nie urzędnikowi, bo urzędnik jest „cząstką rządu", a jako taki ma być uczciwym, nie wiecować, nie strejkować, nie upominać się o lekarza na wypadek choroby — leczyć się z pensji i czekać cierpliwie na mnożnik.

A więc? Może p. K. z „Iskry" coś na to poradzi? Może nam poprawi pensje, kupi węgla, kartofli na zimę, sprawi buty i inne rzeczy potrzebne do okrycia i ochrony ciała przed mrozem.

Józef S-wa.

Rozmaitości.

Szkoły dla teściowych.

Różne już były kursy i szkoły, ale o szkole dla teściowych świat dotychczas jeszcze nie słyszał, a właśnie pewien amerykański ksiądz proponuje bardzo poważnie uniwersytet dla edukacji... teściowych.

Utrzymuje on, że 75 proc. nieszczęśliwych małżeństw jest spowodowane przez mieszanie się niewłaściwe teściowych do po życia małżeńskiego młodych par.

No i co na to powiedzą nasze „kochane" mamusie?!

5 miljonów skazanych na śmierć głodową

Jeden z członków amerykańskiego komitetu pomocy Rosji oświadczył po powrocie z głodujących gubernji nadwołżańskich, że mimo przedsięwziętej akcji pomocniczej Hoovera oraz komisji sowieckiej 5 miljonów ludzi skazanych jest na śmierć głodową.

Sprawa 25 miljonów rubli.

W komisji rolnej zastanawiano się nad sprawą 25 miljonów rubli, które jak się wykazało, pobrała niesprawiedliwie z dochodów księstwa łowickiego rodzina carska Romanowych. W tej sprawie referował poseł Seyda, który w imieniu Komisji domagał się, ażeby owe miljony ściągnąć z majątku Romanowych, który mają ulokowany po bankach europejskich.

Witosowy poseł spekulant.

Na lwowskiej czarnej giełdzie zjawił się w piątek poseł piastowy Skrzypek w towarzystwie trzech gospodarzy i zaczął sprzedawać dolary. Podpadło to policjantowi, który całą kompanję przyaresztował i zaprowadził na policję. Tam „pana posła" uwolniono po zbadaniu dokumentów.

Upały na Zachodzie.

Z Paryża i Londynu donoszą o niebywałych w tym czasie ciepłach. Notowano w czwartek w Paryżu i Londynie 28 stopni, w Biarritz 33 stopni Cels.

Listy do Redakcji.

Do Redakcji „Kurjera Zagłębia".

Uprzejmie prosimy Sz, Redakcję o umieszczenie na łamach swego pisma sprostowania w sprawie artykułu p. t. „Echa Wiecu urzędniczego" umieszczonego w „Iskrze" Nr, 193 w dniu 16 października 1921 r.

Wybrani przez Wiec urzędników państwowych w dniu 9 października r. b, jako Komitet Organizacyjny, na skutek artykułu „Echa Wiecu urzędniczego" w numerze 193 „Iskry", zmuszeni jesteśmy złożyć swój protest wobec wyraźnych chęci mącenia opinji publicznej i załatwiania na łamach prasy osobistych snadź porachunków. Wystarczy bowiem porównać ten artykuł ze sprawozdaniem z Wiecu, umieszczonego w Nr. 188 „Iskry" aby się dowodnie o tym przekonać. Protestujemy przeciwko nazwaniu p. Kornickiego agitatorem, przeciwko zbyt dowolnemu interpretowaniu poszczególnych przemówień, a wnioski stąd wyciągane „o kalaniu własnego gniazda", jako złośliwą insynację, piętnujemy, ze stanowiskiem przewodniczącego zaś solidaryzujemy się całkowicie Musimy to podkreślić raz jeszcze że Wiec obradował w zupełnem zrozumieniu swej powagi, uchwały zaś, dotyczące poprawy bytu pracowników państwowych podejmować miał nie tylko prawo, ale i obowiązek. Przechodziły one prawie jednogłośnie, głosów protestu nie było. Gdzież więc są ci panowie „Z kół urzędniczych" na których opinji Redakcja „Iskry" się opiera? —

Sosnowiec dn. 17 października 1921 r.

(—) Gustaw Lewicki,
(—) Mateusz Dziurzyński,
(—) Bolesław Miedziejewski,
(—) Franciszek Drzewiecki,
(—) Józef Kaczkowski,
(—) Józef Chmielewski,
(—) Józef Gallot,
(—) Bolesław Przedpelski.

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacherski.